

**Ceny prenumeraty.**

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

1 miesiąc 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartał 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztów. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—13.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

**Ceny ogłoszeń.**

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz peti 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

**Kalendarz lwowski.**

Wtorek, 2 czerwca.

**Imiona:** Rzym.-kat. Dzisiaj: Erazma B. — Jutro: Klotylda Kr. — Gr.-kat. Dzisiaj: 20. Fiałateja. Jutro: 21. Konstantyna — Słowiańskie: Dzisiaj: Ratysława. Jutro: Brahmila.

Wschód słońca 4:10, zachód 7:46.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 8:40, 2:45\*, 6:12, 7:15\*, 7:35, 11:15, 12:45\*, 3:50; do Rzeszowa 3:30; do Podwołoczysk 8:20, 10:40, 2:16\*, 7:35, 11:10; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:10\*, 9:35, 2:23\*, 10:38, 2:50\*; do Kozłomyi 2:40, 6:03; do Stryja 11:25; do Ławocznego 7:30, 2:25, 6:42; do Sambora: 6:—, 9:05, 4:—, 10:45; do Jaworowa 6:38, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:14, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Belzca 11:05; do Stanisławowa: 6:40; do Husiatyna: 6:20, 2:16\*, 11:10; do Brzachowic 7:20, 3:45, do Janowa 9:15, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 1—11. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich (Teatralna 18) w czwartki od g. 10 do 1 i w piątko, w niedzielę od g. 10 do 1 tylko 1 piętro. — Bibl. Poturzycka (hr. Dzieciuszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie od 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz niedziel) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, sobory i niedzieli od 11—12. — Bibliot. Polít. 10—1. i od 4—8 w, w niedzielę, poniedział. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—17 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 12) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

**Wystawy stałe.** Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (provisorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Posiedzenie Rady m. o godz. 6 w. Posiedzenie naukowe Tow. im. Kopernika o godz. 6 wiecz.

Wieczerz muzyczny wyższej szkoły muz. J. Skrzydiewskiego w Kasynie m. o godz. 7:30 w. Wyciągi konne na torze Cetnera o godz. 3 pop.

Teatr miejski. Dzisiaj o godz. 7:30 w. „Mąż trzech żon“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

## Czas odnowić przedpłatę na czerwiec.

### Z Rady miejskiej.

(Dyskusja budżetowa.)

Bez żadnych wstępów, przy dość licznych udziale radnych przystąpiono wczoraj do dyskusji budżetowej na rok bieżący.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 7:30 sprawozdaniem generalnego referenta budżetu r. dra Lisiewicza.

Sprawozdanie to dla braku miejsca odkładamy do następnego numeru.

Po krótkim referacie r. dra Lisiewicza rozpoczęła się dyskusja generalna, a pierwszy w niej zabrał głos wicepr. dr. Rutowski, który w wstępie wyraził żal, że stolica kraju Lwów budżet swój na rok bieżący uchwała w czerwcu. Część winy za to zdaniem mowcy muszą wziąć na siebie sami radni.

W dalszym ciągu zbijał mowca zarzuty, jakoby zainkamerowany przez miasto fundusz emerytalny niestałych dochodów w sumie przeszło 1 1/2 miliona został przez miasto „zjedzony“, gdyż z funduszu tego splacono szereg długów, a resztę włożono w różne inwestycje. Mowca przyznaje, że wydatki w rubryce na czyszczenie miasta były wielkie, ale chcąc zreformować czyszczenie miasta, które od lat szeregu było zaniedbane, musiano kupić nowy ryaszunek, jak szrotki maszynowe, musiano nająć szereg ludzi do roboty, a na to trzeba było pieniędzy. Dawniej były ulice, które miesiącami nie widziały mioteł, a dziś, zdaniem mowcy, każdy przyznać musi stan, że pod tym względem poprawił się.

Dzięki inwestycjom na maszyny, dziś czyszczenie miasta kosztuje taniej, a wynik lepszy, gdy się zważy, że jedna miotła maszynowa w jednej godzinie oczyści 6.000 m.<sup>2</sup> ulic. Mylnym więc jest zdanie gen. referenta, jakoby uchwała na te wydatki była zbyt dorywcza, a „kredyt nieograniczony“ przyniósł szkody.

W dalszym ciągu zbijał mowca zarzuty gen. referenta co do taniego opału, twierdząc, że urządzenie tego przedsiębiorstwa jest tak wzorowe, jakie w niewielu

tylko miastach europejskich spotkać można. (Głosy powątpiewania.) Mowca przyznaje, że zapasy opału były zawielkie, ale któż temu winien, że zima była łagodna. Obecnie zapas opału wart jest 150.000 kor. Zdaniem mowcy zapas ten nie jest za wielki, bo pierwszy lepszy kupiec ma w swem przedsiębiorstwie towaru na 150.000 i z tego nikt mu nie robi zarzutu.

Nieprawdziwe jest natomiast twierdzenie referenta, jakoby opał bez rachunku i wagi składano po szkołach.

R. dr. Lisiewicz: Za to, co napisałem, biorę pełną odpowiedzialność.

W końcu omówił wicepr. dr. Rutowski sprawę m. galeryi sztuki, podnosząc, że dzięki temu zawiązkowi, miasto przyszło w posiadanie wspaniałego zbioru, uznanego przez powagi europejskie, a kwestya budowy pałacu sztuki może być teraz bardzo łatwo rozwiązana. Mowca zakończył apelem do radnych, aby obecnie szli dalej na polu społecznym i humanitarnym, stojąc do dziś odłogiem.

Wicepr. Neuman dał pewne wyjaśnienia w sprawie taniego opału, twierdząc, że nie on kontraktował dalsze zamówienia, ale wicepr. dr. Rutowski.

R. dr. Dwernicki podniósł z uznaniem, że obecnie miasto pod względem czystości poszło naprzód, jakkolwiek nie zapanowały jeszcze na tem polu idealne stosunki. Że w rubryce tej przekroczono preliminarz, z tego nie można przydyum robić zarzutów, tembardziej, że postęp jest widoczny.

Daleko jednak do uzyskania minimum wymogów na punkcie czystości. Dotychczasowe urządzenia uważa mowca za początek akcji. Na to nie należy szczędzić wydatków, bo każdy cent, wydany na usunięcie brudu, wraca się z lichwą zdrowiu mieszkańców i jako niedająca się nawet przewidzieć zaoszczędzenie w rubryce epidemii cholery czy gruźlicy. Należy przytem z największą energią, z narażeniem się na niepopularność wymusić na mieszkańcach przestrzeganie przepisów czystości. Mowca polemizuje dalej z wywodami gen. referenta co do taniego opału, zarzucając mu, że kalkulacja jego nie była kupiecka, a zatem mylna. Nie można mówić o niedoborze, nie obliczwszy zapasów. Mowca nie przesądza końcowego wyniku kasowego taniego opału, w każdym razie sprawa zasługuje na uznanie, sprzedaż bowiem taniego opału uregulowała ceny, uratowała biednych od wyzysku, a to już wiele. Jakkolwiek w tym dziale mowca przewiduje stratę, to jednak należy ją przyjąć ze spokojem, jako doświadczenie na przyszłość.

Gospodarka miejska chroma — mówił dalej dr. Dwernicki — i tu stosunki nie poprawią się, dopóki nie nastąpi reforma podstaw urzędowania: reforma magistratu i urzędu budowlanego. Dalej omawiał mowca sprawę reformy akcyzy, rozszerzenia granic miasta i t. p. Mow-

22).

**F. MAUZENS.**

## ŻYJĄCA KASA

Przekład z angielskiego A. Z.

(Ciąg dalszy.)

Plaisance i pan de Chasseneull siedzieli na terrace kawiarni teatralnej.

Ten ostatni zaraz wstał i wyszedł na nasze spotkanie; nie byłby nam pozwolił stać obok siebie, nie mógł zaś publicznie przy jednym stoliku siedzieć z handlarzem starożytności, subiektem tegoż i agentem politycznym, wolał więc od razu zaprowadzić nas do teatru. Zaním weszliśmy, rzuciliśmy okiem na afisze zapowiadające:

MAX DEARLEY

Dwór króla Pétaud

Sztuka czarodziejska w 5 aktach i 18 odsłonach Pawła Ciavault

10 marca

Wielki Przegląd teatru „Variétés“ przez Jerzego Berr.

Mieliśmy piętnastego lutego, zostawało mi zatem dwadzieścia trzy dni, aby stać się wielkim artystą.

Jakaś pani czytała przy kasie, Baron wytłómaczył jej powód naszego przybycia.

— Oto właśnie reżyser, pan Lambert, — rzekła dama, wskazując zbliżającego się jegomościa.

Przedstawiliśmy się panu Lambert.

— Zaraz zaprowadzę panów na scenę i uprzedzę pana dyrektora.

Przeszedłszy długi i źle oświetlony korytarz, dostaliśmy się przez małe żelazne drzwi na scenę, na której triumfy miałem święcić; tymczasem jednak chwycił mnie za gardło przykry zapach pyłu i starego kartonu. Tło w głębi przedstawiało mur z różowego marmuru, szerokimi pociągnięciami pędzla na płótnie malowany, pod tym murem zaś stał podwójny tron pod purpurowym baldachimem, zdobnym w złotą krepinę i również złotą koronę.

— To dwór króla Pétaud, — rzekł reżyser. — dekoracje już przygotowane na wieczorne przedstawienie.

Pan Lambert poszedł do dyrektora, Plaisance zaś zbliżył się do tronu.

— Muszę usiąść, — bo ruch przerywa mi prawidłowe trawienie. Niema nic kapryśniejszego nad żołądek, muszę go zaś tembardziej oszczędzać, iż go przed chwilą trochę nadużyłem; ale bo też podali nam sadzone jaja w galarecie, wprost zadziwiające! Coś niesłychanego! Ach! cóż to za kuchnia!

Tak mówiąc, kuzyn mój wstąpił na stopnie tronu i usiadł, a ja poszedłem za jego przykładem, częścią machinalnie, częścią zaś dlatego, że biedne moje nogi bardzo zmęczone się czuły ranną pracą w sklepie.

— Nie znajdujesz, że tu cokolwiek chłodno? — spytał Plaisance. — Boję się dostać kataru...

W chwili, gdy słowa te wymawiał, ręka moja, sunąc po poręczu tronu, natrafiła na coś, jakby guzik od elektrycznego dzwonka. Nie wiem sam, jak się to stało, że go nacisnąłem niechcący, i nagle usłyszałem w głębi

fotelu jak gdyby zgrzyt, i wraz z nim runąłem w ciemną, czarną przepaść...

ROZDZIAŁ X.

Ucieczka.

Ścisnęło mnie za gardło, tak, że nawet krzyknąć nie mogłem, serce mi bić przestało, i wyciągnąłem ręce przed siebie. Pewny byłem, że żywy na dół nie dojadę... W tem uczułem lekkie uderzenie i uzyskałem oddech. Nic mi się nie stało i nie spadłem nawet z fotelu.

Po nad moją głową tupano nogami i krzyczano. Spojrzałem w górę i ujrzalem oświetlone szpary scenicznej podłogi.

— Bodać cię wszyscy dyabli! — odezwał się tuż koło mego ucha, głos Plaisance'a.

Oczy moje przywyczały się powoli do mroku i powracałem do normalnego stanu.

— Zdaje się — rzekłem, — że musiałem nacisnąć jakąś sprężynę...

— Naturalnie! — przerwał mi mój kuzyn, — wprowadziłeś w ruch sztukę czarodziejską, durułu jeden!

Ze sceny nic już słycać nie było. Zrobiwszy kilka kroków, trafiliśmy na strome schodki, prowadzące do żelaznych drzwi i temi wyszliśmy. Światło dzienne oślepiło nas na razie; znaleźliśmy się bowiem w oszklonym podwórzu. Stąd drugimi schodami dostaliśmy się do długiego korytarza. Z licznych drzwi domyśliłem się, że muszą się tu znajdować loże artystów. Jedne z nich były niedomknięte, i ku nich skierowaliśmy się.

(C. d. n.)

ca przynajmniej, że dziś dyskusja jest już spóźniona, a jednak wypadałoby omówić choć pokrótce najważniejsze działy gospodarstwa miejskiego, a choćby przynajmniej wspomnieć o dziełach kultury, jak teatr miejski, którego poziom artystyczny coraz bardziej obniża się, w którym tła jeszcze siłą bezwładności resztki ducha artystycznego, pozostałe po poprzednim kierowniku, o komisji artystycznej, jako „lucus a non lucendo“ o jej składzie, o tem, czy mandat radziecki jest gwarancją znanstwa sztuki i patentem na dramaturgię. Wspomnieć choć należy o przekraczaniu poszczególnych rubryk budżetu i to przez wiele lat, o fakcie asygnowania kilku tysięcy jedynemu z przedsiębiorców gminnych przez kogós z prezydium bez uchwały Rady, poza budżetem i zastrzeżeniem, aby ten fakt nie był precedensem na przyszłość. Mowca kończy życzeniem, aby te najważniejsze zagadnienia na polu reformy zostały urzeczywistnione w najbliższym trzechleciu. Głos nasz (centrum) w tym względzie był dotąd lekceważony, jak wogóle patrzono raczej na to, kto mówi, aniżeli co mówi i kierowano się tendencją tak w Radzie, jak w sekcjach i przy rozdawnictwie referatów. Skoro jednak ci najskrajniejsi z opozycji umieli w okresie wyborczym znaleźć drogę do najskrajniejszych z prawicy, to może znajdą też wspólną drogę w rzeczowej pracy dla rzeczywistej reformy gospodarki miejskiej. Należy wyciągnąć konsekwencje z tego związku czy megalomanii i mieć odwagę cywilną ponieść odpowiedzialność za przyszłe rządy w mieście. Takie związki obowiązują. (Oklaski w centrum i na galeriach).

Przemówienie r. dr. Dwernickiego było punktem kulminacyjnym wczorajszej dyskusji budżetowej; przemówienia jego wysłuchano z wielką uwagą.

Prezjd. Ciuchciński w odpowiedzi na zarzuty r. dra Dwernickiego co do asygnowania kwot bez uchwały Rady m. podniósł, że to za jego zezwoleniem wyasygnowano dyr. Hellerowi kilka tysięcy kor. Kiedy bowiem w dniu zamachu na nam. hr. Potockiego prezydent zwrócił się do dyr. Hellera, aby odwołał także wieczorne przedstawienie, zagwarantował, że miasto zwróci mu stratę. Za kilka dni dyrektor potrzebował pieniędzy na wypłatę gaź, prezydent zaś, sądząc, że postąpi w myśl opinii Rady m. zatwierdził tę sprawę w krótkiej drodze.

Rada przyjęła to wyjaśnienie do wiadomości. R. Gubrynowicz, nawiązując do przemówienia wicepr. dra Rutowskiego o spłaceniu długów częścią funduszu emerytalnego administracji niestających dochodów, podniósł, czy nie lepiej po kupiecku byłoby obrócić te pieniądze na budowę szkół, co sownie opłaciłoby się. Dziś miasto płaci krocie za wynajem prywatnych budynków na szkoły, co nie jest wcale po gospodarstwu. Na tem zamknięto dyskusję generalną. Do głosu zapisany jeszcze r. Hudec, poczem nastąpi dyskusja szczegółowa.

## Zjazd Tow. wzaj. ubezpieczeń urzędników prywatnych.

Wczorajsze posiedzenie zjazdu delegatów Towarzystwa poświęcone było sprawozdaniom komisijnym.

Sprawozdanie komisji statutowej referował p. Dołżycki. W myśl przedstawionych przez niego wniosków, przyjęto do wiadomości sprawozdanie wydziału centralnego w sprawie zabiegów o uznanie Towarzystwa za zakład zastępczy emerytalny, a dalej uchwalono odnieść się do rządu ze stanowczym żądaniem, aby ustawa emerytalna weszła w życie bezwarunkowo z dniem 1 stycznia 1909. Do wniosku tego przyłączyli się bardzo gorąco przybyli na zjazd delegaci towarzystw czeskich i niemieckich.

Sprawozdanie komisji administracyjnej referowali pp. Sierhiejewicz i Myszyński. Referenci przedstawili kilka wniosków w sprawie administracji realnościami Towarzystwa, która przynosi pokazyne dochody, oraz w sprawie lokowania kapitałów. Wnioski te przyjęto, uchwalono również na wniosek p. Krokowskiego, żeby na przyszłość lokowano kapitały tylko na pierwszej hipotece.

Z porządku dziennego przystąpiono do wyborów. Prezesem wybrany został przez aklamację Zdzisław hr. Tarnowski.

Dalsze wybory odroczone do zwołać się mającego nadzwyczajnego walnego zgromadzenia delegatów.

Nastąpiło sprawozdanie komisji petycyjnej, które przedstawił p. Remer. W myśl wniosków referenta zatwierdziło zgromadzenie wybór uzupełniający 3 delegatów, a następnie przyjęło proponowany rozdział datków pomiędzy emerytów, wdowy i sieroty z kwoty 2000 k. przeznaczanej na ten cel z czystego zysku.

Ostatni referat z wnioskami komisji stypendyjnej wygłosił p. Wincenty Paszcza. Na wniosek referenta uchwalono przyjąć do wiadomości sprawozdanie wydziału centralnego w sprawie aktu fundacyjnego im. Franciszka Nowiny z Pauli Ujejskiego. Mianowicie fundacja ta niebawem zostanie zatwierdzoną i od przyszłego roku szkolnego udzielane z niej będą dwa stypendya po 160 kor. rocznie.

Posag z fundacji im. Stefana hr. Zamoyskiego w kwocie 400 kor. przyznało zgromadzenie p. Anieli Patrońskiej z Krakowa. Obszernie omówiono sprawę bursy otwartej w roku zeszłym przez Towarzystwo przy ul. Szymonowiczów.

W rezultacie uchwalono rozszerzyć ją od przyszłego roku szkolnego na 60 conajmniej wychowanków, tudzież przyjmować do niej także i synów nieczłonków Towarzystwa. Oznaczenie wysokości opłat i sfinansowa-

nie tego rozszerzenia bursy przekazano wydziałowi centralnemu.

Na tem wyczerpano porządek dzienny, wobec czego przewodniczący zamknął o g. 2 obrady zjazdu.

## Z sali sądowej.

### Gospodarka kolejowa przed sądem.

Stanisławów, 1 czerwca.

(Siódmy dzień rozprawy).

Świadek Borysiuk, przesłuchany w sprawie zabranych przez Waldekera 30 sztuk sadzonek kasztanów, zeznał, że kasztany nie przedstawiały wielkiej wartości, gdyż częstokroć wyrzuca się ich wiele.

Z kolei przesłuchano dodatkowo Romana Kalitę, lecz świadek ten nie zeznał nic ponadto nowego. Na pytanie dra Boral wyjaśnił tylko, że dawniej odbywały się szkony w Sekcji I w ten sposób, iż końcowe zestawienia robił sam Siebauer i dawał je do podpisu ówczesnemu kontrolorowi Dydyńskiemu. Wnioski obrońcy dra Jurkiewicza na odroczenie rozprawy celem uzupełnienia śledztwa rachunkowego trybunał odmówił.

Zabierają głos po kolei rzeczoznawcy Elster, Kluszcowski i dr. Tannenbaum i na podstawie ich wyjaśnień, skierowanych głównie dla sędziów przysięgłych. Prokurator z braku dowodu winy odstąpił od aktu oskarżenia Antoniego Rutkowskiego, wobec czego oskarżony opuścił salę sądową.

Nastąpiło jeszcze odczytywanie zeznań niektórych świadków, jak Tadeusza Komory, zast. dyrektora kolei. Gustawa Geyera, dyrektora Horoszkiewicza i wielu innych.

Najważniejsze zeznania są Komory, kontrolora, a później następcy Siebauera w Sekcji I. P. Komora w swem zeznaniu określił sposób i tok urzędowania w Sekcji I, przyznał, że kontrola ze względu na rozmałość agend była nader utrudniona, zauważył gospodarke rozrzutną u Siebauera, lecz na ślad jakichkolwiek malwersacji nigdy nie natrafił. O Siebauerze wyraża się jako o ostrym i energicznym urzędniku.

Robionych ręką Siebauera poprawek w księżeczkach banistrzów nie wytykał jako kontrolor, sądził bowiem, że działo się to w porozumieniu z banistrzami. Przewodniczący odczytuje dalej protokół spisany ze znaną, co do wkładek oszczędnościowych Siebauera, złożonych w tutejszych instytucjach finansowych, przedkłada arkusz poborów służbowych Siebauera (9,820 k. 80 hal. rocznie) i Waldekera, poczem zamyka postępowanie dowodowe i odracza rozprawę do godz. 5 popołudniu.

Pozostają jeszcze mowy: prokuratora, zastępcy skarbu kolejowego, obrońców i resumé przewodniczącego. Przynajmniej postawionych będzie około 12 pytań. Wyrok spodziewany na jutro popołudniu.

## Z ostatniej poczty.

§ Pomnik Francuzów w Pięciokościolach. Wczoraj w Pięciokościolach odbyło się w obecności zastępcy rządu francuskiego, zastępcy francuskiego ministra wojny gen. Picquart, zastępcy rządu węgierskiego, oraz przedstawicieli prasy francuskiej odsłonięcie pomnika żołnierzy „wielkiej armii“, którzy w r. 1806 zmarli koło Pięciokościolów skutkiem zarazy.

Gen. konsul francuski wicehrabia de Fontenay odczytał mowę, którą miał wygłosić ambasador francuski, który jednakowoż skutkiem słabości nie mógł przybyć. Następnie odśpiewano Marsyliankę, poczem odbył się bankiet, na którym konsul francuski wznosił toast na cześć cesarza, a wiceprezydent Sejmu węgierskiego Rakowszky na cześć Francji i prezydenta Fallieresa.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

### Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz zezwolił, aby radcy dworu w namiestnictwie we Lwowie p. Sewerynowi Bańkowskiemu, z okazji przejścia jego na własną prośbę w stały stan spoczynku, podano do wiadomości wyrazy najwyższego uznania za jego długoletnią, wierną obowiązkową i skuteczną służbę.

Minister spraw wewnętrznych zamianował rewidenta rachunkowego Franciszka Andraszka, radcą rachunkowym w departamencie rachunkowym namiestnictwa we Lwowie.

Minister sprawiedliwości nadał Janowi Bilikowskiemu, inspektorowi w zakładzie kary we Lwowie, IX klasę rangi „ad personam“.

### Ciągnięcie losów.

Wiedeń. (TBK.) Przy wczorajszym ciągnięciu losów tureckich padła główna wygrana 300.000 franków na nr. 1.380.768; druga wygrana 25.000 fr. padła na nr. 1.862.949. Po 10.000 fr. wygrały numery 42.380 i 867.888.

### Ankieta naftowa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Minister kolei dr. Derschatta oświadczył prezesowi Koła polskiego drowi Głabińskiemu,

że ankieta w sprawie przemysłu naftowego, którą odłożono, odbędzie się jeszcze w tym tygodniu, skoro tylko radca dworu Marek powróci z Londynu.

### Ministerstwo robót publicznych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent „Słowa Polskiego“ dowiaduje się, że do ministerstwa robót publicznych w charakterze radcy sekcyjnego ma być powołany starosta Waygart, przydzielony obecnie do namiestnictwa lwowskiego; w ministerstwie obejmie referat galicyjskiej służby popierania przemysłu.

### Pochód jubileuszowy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Zapowiedziany na 12 b. m. pochód historyczny poczyna budzić w prasie poważne obawy. Zwracają zwłaszcza uwagę, że właściwie dotychczas nie wiadomo, kto odpowiada za pochód. Gmina dawniej już oświadczyła, że do niej to nie należy, prywatny zaś komitet, zajmujący się urządzeniem trybun, nie bierze pod uwagę bezpieczeństwa publicznego i nie jest w ogóle w stanie dać dostatecznej rękojmi za spokojny przebieg uroczystości.

Dzienniki wzywają, aby w czas zastanowiono się nad koniecznymi zarządzeniami, żeby wśród tłumów, które pochód zgromadzi, nie przyszło do popłochu lub awantur.

### Awantury na uniwersytetach.

Grac. (Tel. wł.) Przedstawiciele studentów na uniwersytetach i technikach niemieckich uchwalili rezolucję, mocą której związki burszowskie oświadczyły się stanowczo przeciwko noszeniu broni przez związki studentów katolickich. Owa rezolucja oświadcza, że studenci wolałymi siłą postanowili przeszkodzić studentom katolickim, aby ci obecnie ukazywali się na uniwersytetach z bronią u boku i w barwach burszowskich.

Insbruck. (Tel. wł.) Prof. Wahrmond wczoraj popołudniu rozpoczął seminaryum prawa kościelnego. Do awantur nie doszło, ponieważ rozpoczęcie seminaryum ogłoszono w ostatniej chwili i przeciwnicy Wahrmonda nic o tem nie wiedzieli.

### Sprawy parlamentarne.

Wiedeń. (Tel. wł.) U prezesa Koła dra Głabińskiego zjawili się postowie syoniści dr. Mahler i Straucher i oświadczyli, że ich podpisy na interpelacji dra Gąbala umieszczono bezprawnie i że treść interpelacji potępiają.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś w Izbie zabierze głos prezydent ministrów hr. Beck; w mowie swej ma poruszyć zamordowanie hr. Potockiego, oraz sprawę ruską.

Wiedeń. (Tel. wł.) Prezes Koła dr. Głabiński wręczył przewodniczącemu Izby listę mowców Koła, którzy zabiorą głos w dyskusji budżetowej. Przy rozdziale „prezydium ministrów i ministerstwa spraw wewnętrznych“ będą przemawiali: ks. Kopyciński, dr. German, Petelenz, dr. Dietzius, Stwiertnia i ks. Londzin.

Przy ministerstwie wyznań i oświaty: dr. Biliński, dr. Tomaszewski, ks. Rzeszotko.

Przy ministerstwie kolei: dr. Battaglia i dr. Kolischer.

Przy ministerstwie handlu: Zieleniewski, dr. Battaglia i dr. Kolischer.

Przy ministerstwie skarbu: ks. Żyguliński, Ruebenbauer, Średniawski i Olszewski.

Przy ministerstwie sprawiedliwości: Łazarski, Ptas, ks. Stojalowski, Jabłoński i Dąbski.

Przy ministerstwie rolnictwa: Zamorski, Masłanka, Łuszczkiewicz, Potoczek, Fiedler i Dobija.

Przy ministerstwie robót publicznych: dr. Gold, Zarański i ks. Szponder.

Przy ustawie finansowej zabiorą głos: hr. Dzieduszycki i J. Stapiński.

### Izba posłów.

Wiedeń. (TBK.) Na początku wczorajszego posiedzenia Izby posłów odczytano pismo sądu kraj. karnego we Lwowie, żądające wydania posła Breittra z powodu występku obrazy czci. Następnie przewodniczący oznajmił, że postowie Mahler i Straucher zawiadomili go, że podpisy ich znalazły się bez ich wiedzy na interpelacji p. Gąbala w sprawie konfiskaty pewnego pisma. Prezydent dodaje, że zawiadomi o tem ministra sprawiedliwości. Interpelacja owa wobec tego nie ma dostatecznej liczby podpisów, więc prezydent ją cofa, a zachowa ją w aktach na dowód, jak pewni posłowie postępują.

Z kolei przystąpiła Izba do dalszej dyskusji ogólnej nad budżetem. Po przemówieniach mowców generalnych Nemeca contra i dra Głabińskiego pro i po końcowym wywodzie sprawozdawcy generalnego dra Steinwendera uchwalono 135 głosami przeciw 74 przejść do rozprawy szczegółowej.

Najpierw rozpoczęto dyskusję nad art. I do 116.

Przemawiali pp. bar. Hock, Erb, Oleśnicki i ks. Kopyciński, poczem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 11 przedpołudniem.

### Z Węgier.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dzienniki stronnictwa niezawisłości narzekają na to, że katolickie stronnictwo ludowe organizuje olbrzymią akcję w całych Węgrzech i zakłada szereg rozmaitych stowarzyszeń i filii, mających służyć katolickiemu stronnictwu ludowemu do osiągnięcia zwycięstwa podczas nadchodzących wyborów na podstawie głosowania powszechnego.

Budapeszt. (Tel. wł.) Minister handlu Franciszek Koszut, którego stan zdrowia jest znowu groźny, udaje się na kilkotygodniową kurację do Karlsbadu.

Budapeszt (Tel. wł.) Rząd węgierski w najbliższych dniach zakończy rokowania celem wypuszczenia pożyczki na sumę 110 milionów koron po kursie dla syndykatu banków 91.95 proc. za sto.

**Proces prasowy.**

Petersburg. (Tel. pryw.) W znanej sprawie p. Pisarszewskiej i p. Gebethnera, autorki i wydawcy „Historii polskiej w zarysie” departament kryminalny senatu sądzącego zatwierdził wyrok Izby sądowej, skazujący oboje na kary osobiste.

**Delegaci słowiańscy w Warszawie.**

Warszawa. (Pet. Ag.) Słowiańscy goście, którzy wczoraj przybyli tu porannym pociągiem, zostali przyjęci na dworcu przez reprezentantów klubu rosyjskiego i polskich stronnictw. Na cześć ich odbyło się śniadanie u Adama hr. Krasieńskiego, zaś wieczorem raut w polskim klubie.

**Zjazd słowiański.**

Lublana. (Tel. wł.) Organ stronnictwa katolicko-słoweńskiego „Slovenec” protestuje przeciwko podróży burmistrza dra Hribara do Petersburga, twierdząc, że dra Hribar absolutnie nie miał prawa reprezentowania Słowiańców w Petersburgu.

**Skazanie redaktora.**

Bochum. (TBK.) Redaktora dziennika socjalistycznego Steinkampa skazała Izba karna za obrazę ministra wojny v. Einema w artykule, w którym omawiana była odpowiedź ministra, dana w parlamencie rzeszy co do afery Lynar-Eulenburg, na miesiąc więzienia.

**Edward VII w Rosji.**

Petersburg. (Tel. wł.) Krąży tu pogłoska, że król Edward podczas pobytu swego w Chrystyanii zapytywał w Petersburgu, czy jego odwiedziny na dworze petersburskim byłyby pożądane.

Dwór rosyjski w myśl pielęgnowanych przez się tradycji dyplomatycznych odpowiedział, że wizyta króla angielskiego będzie wtedy mile widziana na dworze petersburskim, jeżeli król podejmie tę podróż bezpośrednio z jednego z portów angielskich.

Ta odpowiedź początkowo zraziła króla Edwarda, lecz potem za pośrednictwem carowej wdowy przyszło do porozumienia.

**Wybory w Serbii.**

Belgrad. (TBK.) Przy onegdajszych wyborach do Skupczyny wybrano 81 kandydatów rządowych, 46 młodoradykalów, 16 nacyonalistów, 8 postępców, 1 socjalistę. W ośmiu okręgach odbędą się wybory ściślejsze.

**Wypadki na wyspie Samos.**

Konstantynopol. (TBK.) Dzienniki tutejsze zamieszczają depeszę ks. Samos, według której powstańcy ostrzelali budynek rządowy aż do przybycia floty; na strzał powstańców odpowiadały ogniem wojska, znajdujące się w budynku rządowym. Powstańcy ostrzelali także wojsko tureckie, wysiadające na ląd ze statków, ale strzały armatnie, dane ze statków, rozprószyły powstańców. Wojska tureckie zajęły Waczi i okoliczne wzgórza. Od tej chwili strzały powstańców ustały. Wódz powstańców Sokulis objeżdża kraj i podburza ludność. Wśród powstańców znajdują się wszyscy zandarmi w liczbie 135 wraz z oficerami, cały personal policyjny i kilku urzędników. Agitacja Sokulisa trwa już od lat dwóch z górą. Uspokajająca odezwa ks. Samos osłabiła bardzo agitację Sokulisa. Telegram baszy Rajsza donosi, że na wyspie zapanował spokój i stwierdza wielki sukces wojsk sultańskich. Patrole wojskowe przeciągają przez kraj, aby przeszkodzić ucieczce Sokulisa, a okręty strzegą wybrzeży.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj odbyła się wiosenna parada wojskowa. Cesarz uczestniczył w niej konno przez kilka godzin i pozostał do końca. Publiczność zgłodziła monarsze wielkie owacy.

Rjeka. (Węg. Biuro koresp.) Wszyscy pomocnicy szewscy zaniechali wczoraj rano pracy.

Berlin. (TBK.) W zamku cesarskim odbyło się wczoraj przyjęcie na cześć tu króla i królowej Szwecji. W przyjęciu wziął udział także ks. Bülow.

Sofia. (TBK.) Dzienniki donoszą, że wojsko tureckie osaczyło i ciężko zraniło przywódcę bandy Sandańskiego, który był na czele 20 ludzi.

Casablanca. (TBK.) Położenie sultana Abdul Azisa pogarsza się z dniem każdym coraz więcej.

**Wiadomości bieżące.**

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 1 czerwca b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z. i pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	742.00	21.2	SSE4	0.0	31.2	15.2
2 popoł.	740.50	28.6	SSE3			
9 wiecz.	738.60	20.4	SS-E4			

Uwaga: Pogoda.  
Prognoza na dziś: Pogoda.

**Wiedeń. (TBK.)** Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej:  
Pięknie, stan pogody utrzymuje się równomiernie nadal.

W Galicji zachodniej:  
Pięknie, słabe wiatry, ciepło, skłonność do burzy.

→ **Wiadomości osobiste.** Pani namiestnikowa Michałowa Bobrzyńska przybyła onegdaj wraz z córką na stały pobyt do Lwowa.

→ **Posiedzenie naukowe** polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek dnia 2 b. m. o g. 6 w. w sali Instytutu chemicznego Uniwersytetu (ul. Długosza).

→ **Z Sokola-Macierzy.** We środę dnia 3 b. m. o g. 6, względnie 7 odbędzie się w wielkiej sali walne zgromadzenie członków. Druhowie, uprawnieni do wzięcia udziału w tem zgromadzeniu, zechcą odebrać legitymacje i sprawozdanie w biurze Towarzystwa w zwykłych godzinach urzędowych.

→ **Walne zgromadzenie** Stow. upow. budowniczych odbędzie się dnia 10 b. m. o g. 4 w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Hetmańskiej 1. 12.

W razie braku kompletu odbędzie się tego samego dnia o g. 5 powtórne walne zgromadzenie bez względu na ilość obecnych członków.

→ **Z życia towarzyskiego.** W sobotę 6 b. m. o g. 7 wieczorem w kościele OO. Bernardynów odbędzie się ślub p. Franciszka Pelczarskiego, przemysłowca, z panną Heleną Barańską, córką nadzinyera Wydziału krajowego i wiceprezesa „Sokola”.

→ **Zjazd koleżeński.** Kolegów, którzy w r. 1898 złożyli egzamin dojrzałości w gimnazjum w Sanoku, upraszam celem porozumienia się w sprawie urządzić się mającego zjazdu koleżeńskiego o podanie ich obecnych adresów podpisanemu. Za komitet: Inż. B. Pietrzykowski, kier. kopalni Ferdynand, Segen-Gottes, Morawy.

→ **Z poczty.** Z dniem 1 czerwca b. r. zaprowadzono w oddziale telegraficznym i telefonicznym urzędu pocztowego i telegraficznego w Drohobyczu całodzienną i całonocną służbę.

→ **Z politechniki.** P. Dubiel Franciszek, rodem z Dębiny, złożył drugi egzamin państwowy na wydziale inżynierii tutejszej politechniki.

→ **Mianowania i przeniesienia.** Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Aleksandra Hassaja, Kazimierza Brunona Żebrackiego, Tytusa Chrzanińskiego, Józefa Gócala i Władysława Matuszewskiego.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował kancelistów: Alojzego Naturskiego w Pilźnie i Michała Maliszę w Wadowicach, oficyalami kancel. z pozostawieniem ich w dotychczasowych miejscach służbowych.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł oficyala kancel. Jana Bercika z Krakowa do Makowa, a kancelistę Hersza Blausteina z Makowa do Krakowa.

→ **Wiadomości dyecezyjne.** Dyecezya przemyska obrządku łacińskiego. Instytuowani: ks. Jan Gałuszka, na probostwo w Leszczawie Dolnej, ks. Jan Lewkowicz, na probostwo w Zagórzcu Starym. Konkurs na probostwo w Mużyłowicach rozpisano z terminem do 20 czerwca.

→ **Losowanie posagów.** Magistrat m. Lwowa ogłasza konkurs na dwa posagi po 489 kor. każdy, dla ubogich dziewcząt służących z fundacji imienia cesarza Franciszka Józefa I, założonej przez ś. p. dra Józefa Kazimierza 2 im. Malinowskiego ku uczczeniu odwiedzin miasta Lwowa w r. 1880 przez cesarza, które będą wylosowane w d. 11 września 1908.

Do losowania posagów przypuszczone będą tylko dziewczęta służące, które z powodu rodzaju służby przebywać muszą stale w domu służbodawcy, a których utrzymaniem jest wynagrodzenie za zwykłe usługi osobiste, a więc: pokojowe, garderobiane, kucharki, szwaczki i t. p. Każda z dziewcząt służących, chcąc wziąć udział w losowaniu, ma wykazać, że: a) jest urodzona w Galicji lub Wielkiem Ks. Krakowskiem i wyznaje religię chrześcijańską; b) w dniu 11 września 1908 rozpocznie 18 rok życia, a nie przekroczy 30 roku; c) od trzech lat pozostaje w służbie we Lwowie u tego samego służbodawcy i obowiązki służbowe nienagannie spełnia, wreszcie, d) jest stanu wolnego.

Podania o przypuszczenie do losowania, zaopatrzone w potrzebne dowody, należy wnosić do Magistratu najdalej do 30 b. m.

→ **Zmiany własności.** W miesiącu kwietniu dokonano we Lwowie następujących znaczniejszych transakcyj

kupna i sprzedaży realności: Izrael Werbach nabył od Maksyma Tucha kamieniczkę w ul. Czackiego 1. 6 za 48.500 K.; Abraham Pfortner od Emilii Haszczyńskiej realność w ul. Jabłonowskich 1. 10--14, za 34.000 K.; Krzysztof Janowicz od Lei Althorna realność w ul. Szeptyckich 1. 46 za 30.400 K.; Sabina Lerner od Ferdynanda Wiesnera realność w ul. Kordeckiego 1, 2 za 42.000 K.; Dawid Czaczkes od Ferdynanda Borkowskiego kamienicę w ul. Gliniańskiej 1. 18 za 86.000 K.; Wolf Gabel od Teofili Łopacińskiej kamienicę w ul. Gródeckiej 1. 87 za 60.000 K.; Jan Demeter od Marcina Wrońskiego realność w ul. św. Marcina 1. 7 za 49.400 K.; Helena Baczyńska od Mojżesza Merkla kamienicę przy placu Unii Brzeskiej 1. 4 za 63.000 K.; Seandyna Schall od Edwarda Szymańskiego kamienicę w ul. św. Zofii 1. 9. za 175.000 K.; Natan Fruchs od Olimpii i Maryi Lewickich realność w ul. Kaspra Bockowskiego 1. 17 za 34.000 K.; Stanisław Zieleński od dra Teodora Bałabana kamienicę w ul. Kopernika 1. 3 za 325.000 K.; Władysław Konopacki od Julii Wegeman realność w ul. Polnej 1. 42 za 26.000 K.; Jadwiga Wolska od Władysława Piwockiego kamienicę w ul. Zyblikiewicza 1. 33 b. za 65.000 K.; Juliusz Katz od Walentego Schiltiga kamienicę w ul. Żółkiewskiej 1. 69 za 55.000 K.; Stowarzyszenie „Gwiazda” od Anastazego Rittermana kamienicę w ul. Franciszkańskiej 1. 9 za 125.000 K.; Antoni Grod od Adolfiny Grosz kamieniczkę w ul. św. Teresy 1. 26 za 25.400 K.; Leon Gaertner od Juliana Draniewicza kamienicę w ul. Lenartowicza 1 za 100.000 K.; Helena Skrobotowiczowa od Wiktorii Frydmanowej realność w ul. 25 Listopada 1. 7 za 36.000 K.

→ **Przepis czy samowola?** Dochodzą nas liczne skargi od osób, nadających przekazy pocztowe w urzędach pocztowych eraryalnych. Oto urzędnicy odmawiają przyjmowania przekazów, jeśli opłatę porta uścić chce strona gotówką a nie markami. Taby znaczyło, że nie-szczęśliwiec, który wywindował się na 1 piętro w budynku pocztowym i doczekawszy się w ścisku wreszcie swojej kolei, musiałby przespacerować się napowrót na parter, gdzie znajduje się sprzedaż marek, aby następnie po raz drugi poddać się mękom przebytym.

Czy istnieje faktycznie taki niedorzeczny przepis, że monetą austriacką w c. k. poczcie austriackiej opłacać porta nie można? Jeśli tak jest, to powinna była Dyrekcyja poczt już dawno postarać się o to, aby taki nonsens, taki absurd znieść. Chyba, że o tem decydować może — co u nas możliwe — aż samo ministerstwo. W takim razie znowu dziwną byłąby potulność naszej publiczności, która nie postarała się dotąd, ażeby w Radzie państwa wytłumaczono ministrowi, że urząd jest dla publiki, a nie odwrotnie.

→ **† Józef Zwinger,** dziennikarz, członek Towarz. dziennikarzy polskich, zmarł wczoraj w naszym mieście w 50 roku życia. Człowiek zdolny, gruntownej wiedzy, zajmował się specjalnie sprawami ekonomicznymi i politycznymi. W ostatnich latach dotknęła go choroba nieuleczalna, która czyniła szybkie postępy. Pomimo tego ś. p. Zwinger do ostatniej chwili nie wypuścił pióra z ręki. Zamknięty w sobie usuwał się od ludzi, i nawet wielu młodszym kolegom znany był tylko z nazwiska, lecz wśród tych, którzy bliżej poznać go mieli sposobność, pozostawia po sobie najlepszą pamięć. Śp. Zwinger od szeregu lat był członkiem redakcyi „Przeglądu”, zasilając równocześnie artykułami i korespondencjami inne pisma, także wiedeńskie.

→ **Zapomnieli biedacy.** Formalina, jak ogólnie wiadomo, jest znakomitym środkiem odkażającym i odwanianym, używają jej więc w wszystkich miastach w celu odwaniania stanowisk dorożkarskich, szerzących straszliwą woń amoniaku. Dowiedział się o tym srodku także i nasz magistrat przed dwoma laty i począł skrapiać nim stanowiska dorożkarzy w śródmieściu, co umożliwiałoby publiczności przejście przez ulicę Karola Ludwika i Akademicką, bez kszuszenia się i duszenia.

Obecnie, jak się zdaje, biedacy zapomnieli o tem i mimo panującej od kilku dni kanikuły stanowisk dorożkarskich zupełnie się nie skrapia, dzięki czemu, ulicami temi wieczorem prawie że przejść nie podobna, a mieszkańcy ulic tych w porze nocnej nie mogą otworzyć okien, co daje się czuć nadzwyczaj dotkliwie, gdyż w dzień wobec kurzu, jaki się unosi w nigdy nieskrapianych ulicach, także okien otwierać niepodobna.

→ **Co warte wykazy magistrackie.** Losowanie sędziów przysięgłych odbywa się na podstawie wykazów, przysłałych z magistratu. Po ostatnim losowaniu prezydent sądu karnego p. Przyłuski był w wielkim kłopotcie, czy ma uwolnić jednego z wylosowanych sędziów, sędzia ten bowiem — jak się okazało — ma skończonych lat 12 a mimo tego znalazł się w wykazie magistrackim jako obowiązany do pełnienia tej zaszczytnej a niemilej funkcji.

Znawcy stosunków magistrackich twierdzą, iż był to jeden z obywateli, uprawnionych przez magistrat do głosowania na listę miejską i przypadkiem dostał się niepotrzebnie także na listę przysięgłych.

→ **Odznaczenie naszej rodaczki** przez obcych. Gazety węgierskie i niemieckie doniosły właśnie o niezwykłym odznaczeniu Polki, p. generałowej Juliuszowej Albinowskiej w Wiedniu, autorki znanego podręcznika dla polskich gospodyń: „Dom oszczędny”. Na międzynarodowej wystawie odżywiania i gospodarstwa domowego w czasie od 10—30 kwietnia b. r. w Temeszwarze odbytej, uzyskała pani Juliuszowa Albinowska za polską kuchnię i polskie pieczywa medal złoty i dyplom honorowy a nadto od pań węgierskich jeszcze specjalne nadzwyczaj pochlebne ustne i pisemne

**NADESLANE.**

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada).



podziękowanie i wyrazy uznania. Nadzwyczajny efekt zrobiły polskie baby i mazurki a także konfitury, nieznanne na Węgrzech i w dalszych stronach.

Wystawa odbyła się pod specjalnym protekteratem rządowym, a katalog jej wykazuje wiele firm polskich.

— **Tajemnicze zniknięcie.** Onegdaj przybył do Lwowa bogaty kupiec Chaim Thisser, zamieszkały w Przygolisach obok Rawy Ruskiej. W przechodzie pl. Krakowskim Thisser zatrzymał się przed jakąś wystawą, a kiedy w chwilę później odwrócił się, córki już nie było. Rozpoczął natychmiast poszukiwania za córką, ale bez skutku.

Również bez skutku pozostały poszukiwania, czynione przez policję, którą Thisser zawiadomił o tajemniczym zniknięciu swej córki. Panna Thisserówna jest smukłą blondynką niezwykle piękności. Ubrana była w białą suknię, biały kapelus i czarny długi płaszcz. Miała na sobie kosztowną biżuterję.

— **Śmiertelne poranienie.** Pogotowie Tow. ratunkowego opatrzyło wczoraj czeladnika stelmachskiego Bazylego Kirylczaka, ciężego toporem w plecy przez drugiego stelmacha, który zbiegł. Ciężko poranionego odwieziono po opatrzeniu do szpitala powszechnego.

— **Groźny ogień w gimnazjum ruskiem.** Wczoraj około 1 godz. w południe wybuchł groźny ogień strychnicowy w gimnazjum ruskiem przy ul. Leona Sapiehy. Na dachu budynku pracował blacharz Edmund Dub przy naprawie dachu, zepsutego podczas ustawiania stojaka dla przewodów telefonicznych, a piecyk żelazny, służący do rozpalania kołb do lutowania, postawił na dachu. Od tego piecyka rozpalila się tak blacha dachu, że zajęły się od niejłaty i belki wiązania dachowego. Pierwszy spostrzegł pożar naturalnie sam jego sprawca i zawiadomił terytana Jana Fiłę, który polecił zaalarmować dzwonkiem zakład, skutkiem czego młodzież natychmiast opuściła budynek, sam zaś pośpieszył do ognia, który wspólnie z Dubem jeszcze przed przybyciem straży pożarnej ugasili. Edmund Dub odniósł przy gaszeniu poparzenia obu stóp, pracował bowiem bez obuwia. Pogotowie Tow. ratunkowego udzieliło mu pierwszej pomocy.

— **Wybuch sadzy.** W realności pod l. 17 przy ul. Jagiellońskiej w mieszkaniu stróża domu Jana Woźnego, w zle czyszczonym kominie i kuchni nastąpił wczoraj o g. 3 popoł. gwałtowny wybuch sadzy, który tak przeraził mieszkańców domu, że aż zaalarmowali niepotrzebnie straż pożarną.

— **Oszust.** Były woźny sądowy Szczepan Olesiak włóczy się od dłuższego czasu po kraju i wyłudza datki rzekomo na powrót do Grybowa, gdzie pozostawił swą żonę z dziećmi bez środków do życia. Oszust, wyłudziwszy pieniądze, włóczy się dalej, nie myśląc o powrocie do domu, a gmina Grybów musi zwracać urzędowi gminnym pobrane przez niego zaliczki na drogę, należy go więc wyszupasać do Grybowa.

— **Pobicie.** Woźnica piekarski Michał Kuśnierz napadł wczoraj w ul. Mickiewicza na przejeżdżającego wózkiem posługacza publicznego Jana Imczenkę i pobił go batogiem w straszliwy sposób. W policyi tłumaczył się brutal, że pobił Kuśnierza za to, iż ten jechał prędko, co mu konia ploszyło. Sprawę oddano sądowi karnemu.

— **Kradzieże.** Z kościoła św. Anny skradziono z ołtarza lichtarz z chińskiego srebra.

Panu Aleksandrowi Żywickiemu skradziono na pl. powystawowym z kieszeni kamizelki srebrny zegarek męski o złotych brzegach.

Kupcowi p. Michałowi Hacklowi skradziono pozostawiony na chwilę przed sklepem p. Friedmana, w ulicy Batorego, rower marki „Helikal - Premier” wraz z trąbką i latarką, wartości 200 koron.

— **Zgubiono.** Pani J. D. W. zgubiła w sobotę wieczorem w drodze z ul. Gołaba na cmentarz główny (idąc ul. Hofmana i Piekarską) bransoletę złotą z 3-ma topazami. Znalazca otrzyma hojną nagrodę (ul. Gołaba 4, I p.).

— **Znaleziono.** W ul. Kurkowej laskę z okuciem na ręczce. — W ogrodzie Pojezuickim damski zegarek srebrny z łańcuszkiem i kilku brelokami. — W ul. Kraszewskiego metrykę chrztu Mateusza Henszla. — W ul. Frydrychów obrozę psią z marką nr. 269.

□ **Przemyśl.** (Kor. włas.) Nędzarze ruscy. W niedzielę popołudniu 31 z. m. ul. Mickiewicza przechodziło trzech obdartych robotników o twarzach spalonych i wynędzniałych, pytając o drogę do... Kołomyi i Zaleszczyk.

- Skąd wy idziecie? — pytam.
- Z Prus!
- Dokąd?
- Do Zaleszczyk, Kołomyi i na Bukowinę.
- Jak długo idziecie?
- Dzisiaj akuratnie sześć tygodni!

I rzeczywiście, patrząc na te opuchłe nogi, na tę straszną nędzę, musiałem uwierzyć, że ci ludzie już sześć tygodni idą piechotą z Prus do domu.

Jak zwykle, padli ofiarą nieuczciwego agenta, który ich wyszukał, wysyłając do Prus na roboty. Z powodu niskiej płacy porzucili robotę i bez centa w kieszeni o głodzie i chłodzie wracają do domu znowu na głód i nędzę.

- Gdzieście wy w nocy spali?
- Gdzie się trafiło, zwykle w polu w rowie!
- Oto żywy obrazek nędzy. Namacalne skutki soju-

szu prusko-ruskiego, a groźne „memento” dla Trylowskich i Budzynowskich.

Studnie wysychają. Z powodu kanikuly poczynają tu i ówdzie studnie wysychać w mieście. Zabrakło wody już w studniach przy ul. Grodzkiej, Świętojańskiej i innych. Nie dość, że woda jest niezdrowa zaskórna, ale i tej już wnet zabraknie, tak że chyba ze Sanu trzeba będzie używać. Pociężyć jednak mieszkańców możemy, że już plany wodociągów przysły i leżą w magistracie — więc... za 5—10 lat może przecież będzie lepsza woda i więcej.

Z sali sądowej. Dnia 29 i 30 z. m. przed ławą przysięgłych stał kowal ze Starzysk koło Jaworowa, obwiniony o podpalenie własnej chaty i kuźni. Czynu tego rzekomo miał się dopuścić w tym celu, aby uzyskać wysoką, stosunkowo pramię asekuracyjną od Krak. Tow. ubezpieczeń, gdzie właśnie dom był ubezpieczony powyżej swej wartości. Ratuszek sąsiadów zniechęcił te zamiary. Dom i kuźnia ocalały. Ponieważ kowal wykazał się wówczas swem „alibi”, a rozprawa sądowa nie dostarczyła dowodów, przeto został uwolniony.

Druga rozprawa, odbywająca się w sobotę, miała za tło kradzież. Przed trybunałem stanął Dec, nie tyle nalogowy złodziej, ile natłogowy nędzarz. Karany 5 razy przesiedział w więzieniu ogółem 8 lat, dziś stanął po raz szósty, obwiniony o kradzież starego kożucha i ćwiartki jęczmienia.

W nocy z 12 na 13 marca dostał się biedaczysko na nocleg do stajni J. Laufera we wiosce Łysochy, po poprzednim urwanu kłódki. Nad ranem odchodząc z tego bezpłatnego noclegu, z nędzy skradł kożuch i trochę jęczmienia, razem wartości 30 kor. Schwytany przyznał się do kradzieży. Trybunał po przesłuchaniu obwinionego skazał go na pięć lat ciężkiego więzienia.

— **Wybuch bomby w Warszawie.** Ubiegłej środy, o godz. 9 wiecz. w domu nr. 35 na Nalewkach w Warszawie nastąpił na kuchennych schodach oficyny, w której mieszkał introligator Hepner, ogłuszający wybuch bomby. We wszystkich oknach na podwórzu wypadły szyby, klatka schodowa została do tego stopnia zawalona gruzem i odłamkami drzewa, iż biegnący z pomocą musieli podążyć przez schody frontowe.

Siłą wybuchu drzwi do kuchni Hepnera zostały wywalone wraz z framugą, a całe urządzenie kuchni zdruzgotane. Wśród odłamków połamanych sprzętów leżały zwłoki 3-letniego syna Hepnera — Szmulca, zabitego na miejscu odłamkami drzwi, oraz służąca 20-letnia Rojza Kacman, której rany nie są niebezpieczne. Również niezbyt ciężko została pokaleczona 14-letnia Alta Hepner.

Okazało się, że podrzucenie bomby stoi w związku z wydalaniem przez Hepnera dwóch u niego zatrudnionych robotników, którzy ustawicznymi żądaniem podwyżek przeszkadzali prawidłowej pracy w warsztacie. W środę przed zamachem ktoś zatelefonował do Hepnera, że o ile natychmiast nie przyjmie z powrotem wydalonych, będzie tego gorzko żałował.

⊙ **Polonyi-Lengyel.** (cz) Przypuszczano powszechnie, iż zasądzenie posła Lengyela za oszczerstwa, rzucone na byłego ministra sprawiedliwości, Gézę Polonyi'ego, zakończy całą tę niemłą sprawę, szkodzącą opinii Węgier za granicą. Niestety wyrok sędziów przysięgłych rozjątrzył jeszcze więcej wrogów Polonyi'ego i pobudził ich do nowych przeciwko niemu wystąpień. Zoltan Lengyel nie przestaje go i nadal szarpać w swym dzienniku „A nap”, a cała walka przeniosła się obecnie na jakiś czas z sali sądowej do Rady miejskiej, gdzie codziennie prawie przychodzi do ostrych utarczek pomiędzy zwolennikami Lengyela i Polonyi'ego. Ten ostatni bierze czynny udział we wszystkich posiedzeniach „Klubu orla”, który gotuje się do zaciętej wojny z „mieszkańskimi demokratami” i ogłasza świeży program, nazwany przez przeciwników antysemitycznym i nietolerancyjnym. Lengyel musiał na razie wycofać się z życia politycznego, gdyż partya, do jakiej należał, „lewica niepodległościowa”, nie życzy sobie jego współdziałania, głównie z tego powodu, iż ostatnie ataki dziennika „A nap” na Polonyi'ego były czemś tak nieprzyzwoitem i niskim, że nawet wrogowie byłego ministra musieli je potępić. Lengyel zaszkodził sobie niemi nadzwyczajnie i nie prędko zdoła zatrzeć złe wrażenie. Tymczasem Polonyi triumfuje.

W głębokim smutku pogrążeni, zawiadamiamy wszystkich krewnych, znajomych i przyjaciół, że matka nasza

### Maryja Jawecowa

zmarła w Strusowie dnia 31 maja br., po długich a ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 60.

Filipowie Jawecowie  
Adolfowie Jawecowie  
Emilia z Jaweców Altmanowa

### W naszej Administracji złożyli:

Na budowę kościoła w Czernichowcach:  
Henryk Krzyżanowski z Rzeszowa kor. 2.

Dla T. S. L.

Jan Eminowicz z Żydaczowa (zamiast kwiatów na grób śp. Klotyldy z Roków Wenigerowej) kor. 5.

## Wiadomości giełdowe.

### Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 2 czerwca b. r.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 12:10 do 12:30, Pszenica na terminie — do —, Żyto gotowe 10:20 do 10:40, Żyto na terminie — do —, Owies obrotowy gotowy 6:20 do 6:40, Owies obrotowy na terminie — do —, Jęczmień pastewny 6:40 do 6:60, Jęczmień browarniany 7:— do 7:40, Rzepak — do —, Linianka — do —, Groch pastewny 0:— do 0:—, Groch do gotowania 8:— do 11:—, Wyka 0:— do 0:—, Bobik 6:30 do 6:50, Hreczka — do —, Kukurudza 0:— do 0:—, Kukurudza stara 0:— do 0:—, Chmiel za 56 kilo — do —, Konieczyna czerwona — do —, Konieczyna biała — do —, Konieczyna szwedzka — do —, Tymotka — do —, Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr, gotowy od 56:50 do 56:75, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus ekskoryntowany 37:25 do 37:50. Co do pszenicy usposobienie lepsze, inne produkty notują niezmienione. Transakcje niezmiennie.

### Z targów handlowych.

Wiedeń, 1 czerwca. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 62— do 62:40. Tendencja: niezmienniona.

Cukier za towar skontyngentowy z natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 76— do 76:50. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. — do —, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 26:25 do K. 26:75. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 27:25 do K. 27:75.

Tendencja: spokojna.

### Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 2 czerwca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 630:50, Akcje węgier. Zakładu kredytu 747:—, Akcje Anglo banku 296:75, Akcje Unionbanku 540:75, Akcje Lajl derbanku 441:50, Akcje Bankverein 521:50, Akcje Boden credit 1057:—, Akcje gal. Banku hipot. —, Akcje kolei państwowych 684:—, Akcje kolei południowej 133:—, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 441:50, Akcje kolei półn. 5290—5330, Akcje kolei czes. 562:—, Akcje Alpiny 658:—, Akcje Rima Muranyi 557:75, Akcje Prag. Tow. żel. 2658:—, Akcje Fabryki bron. 547:—, Akcje ur. tyton. 410:50 Akcje gal. karp. Tow. naft. 566:—, Obligacje węgiers. indem. 93:40 Renta majowa 97:30, Austr. Renta koronowa 97:40 Węg. Renta koronowa 98:35, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94:35, 4 proc. listy Banku hip. 94:60, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100:05, 5 proc. listy Banku hipotecznego 110:50, 4 proc. listy Banku kraj. 94:75 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100:45, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 97:90, 4 proc. Gal. pożyczka z 1893 r. 96:25, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 94:20, Losy tureckie 187:50, Marki 117:60, Ruble 251:75, Kredyty —, Alpiny —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 96:65.

Usposobienie słabsze z powodu realizacji w akcjach kolei państwowych i słabych notowań montanów w Berlinie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Otwarcie giełdy nastąpiło przy spokojnym usposobieniu, jednak w południe usposobienie wyraźnie osłabło; obrót dokonywał się w bardzo leniwym tempie, a zamknięcie odbyło się przy najniższych kursach dziennych.

Berlin, dn. 2 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 197:75, Staatsbahny 146:75 Disconto Comandit 173:60, Berlin. Tow. handl. 160:75 Laura 209:—, Bohumery 210:25, Kolej połudn. wschońno-pruska —, Rubel za got. 213:95, Kolej warsz.-wied. —, Kolej półn. —, Kolej Meridionalna 136:60, Losy tureckie —, Renta włoska —, Harpener kopalnia węgla 192:—, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombardy —, Kolej Henry 117:50 Niemiecki bank narodowy 113:—, Kanada Proferrad 156:—, Akcje żeglugi hamburskiej 109:—, Kurs warszawski —, Hula „Donnersmark” 303:—, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 76:50, 3:8 proc. renta rosyjska 76:10 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 84:50, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 93:50 Rheinische Stahlwerke 169:—, Gelsenkirchen 184:50.

Berlin, 2 czerwca. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje, kredytowe 197:75, Staatsbahny 146:75, Lombardy 22:40, Disconto Comandit 173:60, Ruble 213:95.

Tendencja: słaba.

Frankfurt, dn. 2 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 99:15, Austr. renta złota 98:90, Austr. akcje kredytowe 197:50, Staatsbahny 146:80, Lombardy 26:35 4-proc. austr. renta koronowa 97:10.

Tendencja: chętna.

### Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 1 czerwca. Pszenica na kwiecień 1908 r. od — do —, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 10:36 do 10:37, Żyto na maj od — do —, Żyto na październik 1908 r. od 8:97 do 8:98, Owies na maj 1908 roku od — do —, Owies na październik od 7:14 do 7:15, Owies na kwiecień 1909 — do —, kukurudza na maj od — do —, kukurudza na lip. 1909 r. od 6:64 do 6:65 Rzepak na maj 1908 0:— do 0:—, Rzepak na sierpień od 17:70 do 17:80. Pogoda: gorąca.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosząca 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).